

Echo Chetmka

Jugodnik

Polskiej Spółki Obuwia Bata s. A.

Rok V.

Kraków—Chetmek, 20 listopada 1938 r.

Nr 45

DR INŻ. STANISŁAW BIEŃKOWSKI:

ORGANIZUJ SAM SIEBIE!

Jeżeli ktoś odczuwając potrzebę ulepszenia swego przedsiębiorstwa lub metod swej pracy będzie chciał się zapoznać z zasadami organizacji i zacznie szukać odpowiednich wskazówek w fachowej literaturze, to szczególnie w angielskim ujęciu filozofii organizacji znajdzie między innymi tę radę: **organizuj sam siebie.** Czytelnika poszukującego prawdopodobnie jakichś tajemniczych a niezawodnych recept dla osiągnięcia powodzenia zdziwi zapewne, że to zdanie wyraża jedną z naczelných założeń organizacyjnych. Jeżeli się stawia gmach, to każda część składowa, każda cegła musi być trwała, o ile gmach ma być trwały. Jeżeli się tworzy organizację, to każda komórka organizacyjna, każda jednostka musi być sprawna, o ile organizacja ma być sprawna. Leży niestety w naturze ludzkiej, że łatwiej spostrzeżać braki u innych, niż własne, że łatwiej jej przychodzi krytyka, niż samokrytycyzm. Jeżeli się jednak chce przeprowadzić poprawę warunków i metod pracy u siebie lub w zespole, w którym się pracuje, to przede wszystkim należy usunąć te wady i przeszkody, które leżą w nas samych, bo inaczej właśnie ci, którzy chcą naprawiać, będą tworzyli te opory, które tworzą wiry, hamujące spokojny bieg rzeki.

Nie ma zdaje się nikogo, kto by nie uznawał szkodliwości marnotrawstwa czasu, nie narzekał na istną już zarazę nietrzymania się oznaczonego czasu i opóźniania przez to każdego przedsięwzięcia. Ale zamiast narzekać, niech każdy zastanowi się sam nad sobą, a z pewnością sam się nie będzie spaźniał a przykład jego oddziała na innych. Stosowanie się do określonego czasu zależy przecież tylko od woli. Nie spaźniają się ludzie na ogół tam, gdzie działa przymus zewnętrzny, na przykład na rozprawy sądowe, na odjazdy pociągów, w służbie wojskowej itp. Wyróbmy w sobie siłę moralną, by ten przymus zewnętrzny zastąpić własnym nakazem wewnętrznym.

Prace zbiorowe w zespole względnie prace jednostek i zespołów ze sobą tylko wówczas będą się mogły rozwijać harmonijnie i bez zgrzytów, jeżeli te zespoły będą ze sobą działały harmonijnie w uwzględnianiu wzajemnych umów i zobowiązań. Jest to znawu pewnik, który każdy uzna, ale czy każdy osobiście do tego pewnika się stosuje? Gdyby

tak było, to z pewnością nie było by tak częstych skarg na niedotrzymanie terminów dostawy, na niesłowność w dotrzymywaniu umów. Pyta się ktoś swego znajomego: Kiedy otrzyma pewne

zamówione przedmioty. Nie wiem odpowiada, termin umówiony jest w sobotę, więc wiem napewno, że w sobotę ich nie otrzymam, poza tym jest możliwy każdy inny termin. Dokończenie na str. 5.

Przekazanie Armii darów pow. chrzanowskiego



U góry z lewej ks. kanonik Czaplicki błogosławi wiernych. Z prawej p. plk. Kieczyński przy mikrofonie. Niżej w pierwszym rzędzie gospodarz powiatu chrzanowskiego p. starosta Basara z przedstawicielami armii i społeczeństwa. Dalej wychowankowie szkoły pracy firmy Bata z wychowawcą p. Kosoniem na czele. Na pierwszym planie jeden z ciężkich karabinów maszynowych, ofiarowanych armii przez firmę Bata. U dołu: fragment defilady. Za prezesem Rodziny Szewskiej p. Fr. Paweła widoczny poczet sztandarowy Rodziny.

Z kraju i za światą

Szwajcaria przedłuża służbę wojskową. Czas trwania służby wojskowej w Szwajcarii ma być przedłużony. Według tego projektu całkowite zwolnienie od powinności wojskowej nastąpić będzie nie w 48-ym, lecz w 60-tym roku życia, a przedborowi już od 17-go roku życia będą w specjalnych szkołach intensywnie przygotowani do służby wojskowej.

Rokowania polsko-włoskie. Rozpoczęły się rokowania polsko-włoskie, dotyczące spraw finansowych i płatniczych. Przedmiotem tych rokowań jest uzupełnienie układu finansowego, zawartego 16 czerwca 1937 roku oraz ustalenie podstaw analogicznego układu na rok przyszły.

Bilans Banku Polskiego za pierwszą dekadę listopada. W ciągu pierwszej dekady listopada zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0,2 mil. zł. do 432,7 mil. zł. Pokrycie złotem wynosi 30,01 proc. Stopa dyskontowa 4 i pół proc., stopa od pożyczek zastawowych 5 i pół procent.

Bilans handlowy. Bilans handlu zagranicznego R. P. i W. M. Gdańska przedstawiał się w październiku r. b. według tymczasowych obliczeń, jak następuje: przywóz 286 884 ton, wartości 98 099 tys. zł., wywóz 1 432 775 ton, wartości 107 552 tys. zł. Dodatkowo saldo wyniosło więc w październiku r. b. 9 423 tys. zł. W porównaniu do września r. b. wywóz wzrósł o 15 937 tys. zł., natomiast przywóz zmniejszył się o 10 196 tys. zł.

Wydatki publiczne Francji — szacowane na 137 miliardów. Wydatki budżetu zwyczajnego Francji na r. 1939 mają wynieść 64,6 miliardów fr., z czego na wydatki cywilne przypada przeszło 49,7 miliardów fr., na wydatki wojskowe zaś blisko 14,8 miliarda fr. Jeżeli chodzi o wydatki nadzwyczajne, wyniosą one w dziale wydatków na wykonanie programu zbrojeniowego 20,7 miliarda fr., czyli o przeszło 1/3 więcej w porównaniu z r. 1938. Obciążenia Autonomicznej Kasy Amortyzacyjnej reprezentują kwotę 7,5 miliarda fr., wydatki samorządów i przedsiębiorstw publicznych szacowane są na 28 miliardów fr., wreszcie deficyt towarzystwa kolei żelaznych oraz publicznych przedsiębiorstw przemysłowych — na 6 miliardów fr. W ten sposób globalna suma wydatków publicznych w r. 1939, oceniana jest na 137 miliardów fr. Zważywszy, że dochód narodowy oceniany jest na 250 miliardów fr. wynika, że wydatki publiczne pochłonią przeszło połowę tego dochodu.

Zmiany francuskich ustaw socjalnych. Dekret, dotyczący czasu pracy we Francji, określa zasadniczy czas trwania tygodnia pracy na 40 godzin. Godziny te muszą być podzielone na 6 dni, przy czym w jednym z nich czas pracy musi być skrócony. Kierownicy przedsiębiorstw są upoważnieni do ządania od robotników pracy w godzinach nadliczbowych do łącznej sumy 50 godzin tygodniowo. W szczególności ważnych wypadkach czas pracy przedłużony może być do maksimum 80 godzin tygodniowo. Dalsze przepisy ustawy przewidują sankcje na wypadek odmowy ze strony pracownika pracy w godzinach nadliczbowych.

Handel zagraniczny W. Brytanii. Handel zagraniczny W. Brytanii w październiku r. b. przedstawia się następująco (w mil. funtów — w nawiasie spałek w porównaniu z październikiem r. ub.): import 79,0 (17,2), eksport 42,6 (4,7), reeksport 5,4 (0,3).

Przekazanie Armii darów p. chrzanowskiego



U góry członek Zarządu Rodziny Szewskiej p. Piotr Palka w momencie przekazywania Armii daru. Niżej drugi kárabin maszynowy ufundowany przez nasze zakłady. Dookoła członkowie Rodziny Szewskiej ze sztandarem. U dołu dzieci gromady Kwaczała z ręcznymi karabinami dla Armii.

Dzień 20-lecia Odrodzonej Polski obchodzony był w Chrzanowie szczególnie uroczystie.

Na wspaniale udekorowanych błoniach między Chrzanowem i Trzebiną zgromadzone tysięczne tłumy mieszkańców obu miast i okolicy wysłuchały Mszy św. polowej, którą odprawił ks. proboszcz Czapliski. Podniosłe kazanie wygłosił ks. kapelan Luzar. Obecni byli przedstawiciele władz w osobach płk. Kleczyńskiego, delegata p. gen. Narbut-Luczyńskiego, starosty chrzanowskiego p. A. Basary, p. posła Gduli i in. Bardzo licznie zjawili się organizacje mundurowe z całego powiatu wraz ze sztandarami. Rodzinę Szewską reprezentowała delegacja ze sztandarem. Rzesze młodzieży i publiczności zapełniły rozległe błonia.

Po dokonaniu przez ks. prob. Czapliskiego aktu poświęcenia

sprzętu, przemówienia wygłosił p. starosta Basara, p. dyr. Piotrowski i p. pos. Gdula. Przemówienia transmitowane były przez megafony, dzięki którym publiczność mogła brać żywy udział w uroczystościach. W końcu zabrał głos płk. Kleczyński, który dziękował społeczeństwu pow. chrzanowskiego za piękne dary, następnie udekorował posia Gdulę Krzyżem Oficerskim „Polonia Restituta“, nadanym za zasługi na polu pracy społecznej.

Po przyjęciu darów przez wojsko, uformował się pochód, który przeddefilował przed władzami państwowymi i wojskowymi. W defiladzie tej m. in. wzięli udział z Chełmka: delegacja Rodziny Szewskiej ze sztandarem, wszyscy wychowankowie naszej szkoły pracy, żeński oddział samarytańsko-pożarniczy, drużyna P. C. K. i L. O. P. P.

muszą iść w zgodzie ramie przy ramieniu do jednego celu: do Polski, która ma żyć nie sto lat, jak to mówimy przy toście, ale na wieki. Dlatego trzeba, aby te wszystkie stany wzajemnie się rozumiały, nie nastawiały się względem siebie

Echa uroczystości

Kochajmy się!

P. dyr. Piotrowski w swym przemówieniu w sali Domu Dziecka w Chrzanowie m. in. powiedział: „...W koniecznym dziś hasle zjednoczenia narodu — robotnik, górnik, chłop, urzędnik, inteligent —

Pożar w Chełmku

14 b. m. wybuchł w Chełmku pożar w zabudowaniu naszego współpracownika p. Józefa Pezdka. Budynek kryty słomą stanął w płomieniach momentalnie, tak, iż przybyła straż pożarna wiejska, oraz fabryczna zajęła się tylko zlokalizowaniem pożaru.

Akcję ratunkową, w której bardzo ofiarny udział brali sąsiedzi, strażacy ze wsi, fabryki i Gorzowa, — uniemożliwił brak wody. Wybrano kolejno wodę z czterech studni, lecz i to nie wystarczyło. Pastwą pożaru padł cały niemal budynek, dobytek gospodarski jak również zniszczony został sad owocowy i parkan.

Wybuch pożaru przypomina wszystkim mieszkańcom o konieczności zachowania ostrożności. Nie wolno wchodzić do zabudowań mieszczących łatwopalny materiał z otwartym ogniem, ani też nie wolno na strychach magazynować siana, słomy, drzewa itp. materiałów. Rodzice powinni pouczyć dzieci o niebezpieczeństwie pożaru.

W akcji ratowniczej nasza straż zastosowała po raz pierwszy nową

motopompę. Mogłaby się ona okazać bardzo przydatną, jeśliby nie ten fakt, że w górnej części Chełmka jest katastrofalny brak wody, któremu nawet nie zaradzi budowa dalszych studziń, z powodu skalistego gruntu. — Zaś przeniesienie motopompy z jednej studni do drugiej nie jest celowe, jeżeli studnie mają mniej wody, niż 100 litrów.

Jest jeszcze w Chełmku wiele budynków, nawet w bezpośredniej bliskości, krytych słomą. Jeżeli pożar nie objął dalszych budynków, zawdzięczać należy to bezwzględnej pogodzie. Właściciele budynków o słomianych dachach, siedzieli na strzechach z wiadrami wody; w ten sposób jednak nikt nie uchroniłby się od pożaru. Najlepszą ochroną to zdarcie strzechy i nałożenie dachówek. W tym wypadku Zarząd Gminy przez zbiorowy zakup dachówek i wystąpienie się o kredyt mógłby ułatwić mieszkańcom przebudowę dachów.

Wszystkim, którzy brali udział w akcji ratowniczej, a więc ludności, straży wiejskiej, fabrycznej i gorzowskiej — dziękujemy za ofiarną pomoc bliźniemu.

Sprawozdanie z Walnego Zebrania

Komitetu Rodzicielskiego przy szkole powszechnej w Chełmku

W dniu 9-tym b. m. odbyło się w szkole powsz. w Chełmku-wsi roczne walne zebranie Komitetu Rodz. Niespodziewanym a miłym gościem na zebraniu był inspektor szkolny p. Marszałek z Krakowa, który bawił właśnie w Chełmku na wizytacji.

Po zagajeniu przez przewodniczącą, p. Helenę Gabesamową, sprawozdanie z przeprowadzonej kontroli ksiąg Komitetu złożyła p. Maria Remerowa, zapoznając wszystkich z całoroczną gospodarką finansową. Skarbnicze p. Nedełowej wyraziła uznanie za sumienne i dokładne prowadzenie spraw kasowych. Na jej wniosek udzielono skarbnicze absolutorium.

W dalszym ciągu zastępczyni przewodniczącej, p. B. Buchowa przedstawiła działalność Komitetu w ubiegłym roku sprawozdawczym. Ponieważ wielu z pośród rodziców nie było na tym zebraniu obecnych, powtarzamy tutaj sprawozdanie, celem poinformowania wszystkich rodziców.

„Dnia 3 listopada ubiegłego roku odbyło się pierwsze, konstytuujące zebranie Komitetu Rodzicielskiego. — Obecnych było osób 20, z pośród których został wybrany pierwszy Zarząd Komitetu.

Zaraz po tym zebraniu wszczęto żywą akcję, celem zjednanie jak największej ilości członków. Automatycznie członkami naszej organizacji są

wszyscy rodzice naszej dziatwy szkolnej. Oprócz nich jednak zgłosili się na nasz pierwszy apel także i bezdzietni obywatele w chęci materialnego wspomaganie Komitetu. Wskazaliśmy zrozumienia przez obywateli ważności zadań Komitetu jest wysokość zebranej ze składek sumy 1 095,70 zł.

Pierwszym następnym punktem programu działalności Komitetu było zorganizowanie Pomocy Zimowej najbardziej potrzebującym dzieciom. Panie z Komitetu obeszły dom za domem cały Chełmek, zbierając zbędną odzież. Kto ją miał — ten dał, kto nie — złożył na ten cel parę groszy. Firma Bata poparia tę akcję, ofiarując obuwie, papucze, skarpetki i pończoszki. W ten sposób obdarowano 80 dzieci. Odbyło się to jeszcze przed św. Mikołajem.

Bezpośrednio potem urządzono Mikołaja dla całej dziatwy szkolnej w jadalni fabrycznej. Napewno większość z was była nacożnym świadkiem wielkiej radości i wzruszenia dzieci tego wieczoru. Św. Mikołaj rozdał nie tylko podarunki, złożone przez rodziców, ale i toreбки ze słodyczkami, przygotowane przez Komitet dla 300 dzieci.

Stosując się do praktykowanego w całym kraju systemu dożywiania, Komitet kupował mleko przez cały rok szkolny i codziennie 10-ro dzieci otrzymywało na przerwie, u p. Matejowej kubek ciepłego mleka. W pełni oceniamy dobrą wolę p. Matejowej, która wydawanie mleka skosztowało wiele pracy i sprawiło wiele kłopotu i dlatego tym serdeczniej dziś jej za to dziękujemy.

Sprawozdanie na teren Chełmka lotnego ambulatorium dentystrycznego jest zasługą nie tylko Rodziny Szewskiej, ale i w dużej mierze Komitetu Rodzicielskiego. Z faktu tego wyciągnęliśmy możliwie największe korzyści dla dzieci. Wyprosililiśmy od fabrycy (Dok. na str. 4).

wrogo, odrzucili ciasne cele partyjne. W imię tej idei — wznoszę toast: — „Kochajmy się!“

Podziękowanie.

Organizacja uroczystości dzięki staraniom komitetu, w szczególności p. prof. Gruszczyki i p. dyr. Remera, wypadła bardzo okazale. Olbrzymi plac udekorowany był pomysłowo i bogato. Dekoracje wykonał współpracownik naszego oddziału reklamy p. Wincenty Detrych, któremu za poniesiony trud dziękujemy. Msza św. i przemówienia transmitowane były przez nasze megafony, których instalacja

okazała się bardzo pożyteczna, albowiem umożliwiły zebranej publiczności brać żywy udział w przebiegu uroczystości. Za sprawne za instalowanie należy się podziękowanie p. Kolodziejowi i p. Sitkowi.

Korzystne wrażenie sprawiły defilujące oddziały organizacji chełmeckich samarytanek, P. C. K., L. O. P. P. i naszych wychowanków. Swoją dobrą postawą zyskały sympatię publiczności, która żywo obdarzała je oklaskami.

Dziękujemy szkolnej młodzieży chrzanowskiej za tak głośne i szczere dowody sympatii dla ba-towców.

WYPRODUKOWALIŚMY KILKA WZORÓW
OBUWIA DOMOWEGO

AGOWANEGO

Wypróbujcie je!

Jeśli będziecie zadowoleni powiedzcie innym
Niezdawalonym zwracamy pieniądze

od 15 do 30 XI.

25% RABATU

2.50
1.90



1515-90

Wierzch sukienny. Spody agowane
Dziecięce 1.40 — 1.70

4.90
3.70



7405-00

Skórzane w kolorze czerwonym. Spody agowane.

4.90
3.70



7405-00

Skórzane brązowa. Spody agowane

6.90
5.20



5105-06

Eleganckie - kombinowane. Spody agowane



Bata

Proszek do pieczenia jest cześcią
zaufania. Postępowa gospodyni
używa tylko
proszku



"Backin" dra OETKERA

Niezrównana książka z przepisami Dra A. Oetkera
p. t. „Dobra gospodyni piecze sama” jest do naby-
cia we wszystkich sklepach kolonialnych i księ-
garniach. — Cena obniżona 30 groszy.

Kącik Rolnika

Drobny inwentarz.

Drobne pastwiska, jak skrawki nie-
użytków, a nawet rowy przydrożne,
doskonale nadają się do hodowli drob-
nego inwentarza: gęsi, kóz, owiec...

Hodowia gęsi jest na ogół mocno
rozpowszechniona. Corocznie we wrze-
śniu, październiku i listopadzie nastę-
puje okres sezonowego wywozu gęsi
do Niemiec.

Kozy trzymane są dla użytku do-
mowego. Natomiast niemal całkowicie
zaniedbana jest hodowla owiec, poza
określonymi górnymi i częścią Poznań-
skiego oraz Pomorza.

A jednak owca, choć wymaga więk-
szej troski, niż koza, daje o wiele więk-
sze korzyści gospodarce.

Najcenniejszym surowcem, którego
dostarcza hodowla owiec, jest wełna.
Mamy w Polsce doskonale rozwinięty
przemysł tkacki. Wielkie skupisko wy-
twórni tkackich w okręgu łódzkim pra-
cowało przed wojną dla całego imper-
ium rosyjskiego. Poza tym okręgiem
istnieją również wielkie ośrodki włó-
kiennicze w Bielsku i Białymstoku.

Po wojnie nastąpiło przekształcenie
się polskiego trójorganizmu gospodar-
czego w jedno państwo polskie, a tkac-
two wystarczyło nie tylko na pokrycie
zapotrzebowania wewnętrznego, ale
również zdobyło sobie szerokie rynki
zbytu na terenach międzynarodowych.

150 MIL. ZŁ DLA WSI.

Ze sprawdza się taki surowiec, jak
bawełna, to zrozumiałe, gdyż w naszym
klimacie nie ma możliwości wyprodu-
kowania jej. Dlaczego natomiast spro-
wadzamy corocznie wełny oweczej za
sto pięćdziesiąt milionów złotych — to
jest niezrozumiałe i godne potępienia.
Przecież te sto pięćdziesiąt milionów
złotych można rozprowadzić po pol-
skiej wsi. Ale w tym celu trzeba
wzmocnić produkcję krajowej wełny pię-
tnastokrotnie. Dalsze kilkadziesiąt mi-
lionów złotych dadzą skóry i kozuchy
baranie.

Jednakże rolnikowi, który nawet
wykorzystuje do hodowli owiec wszyst-
kie dostępne pastwiska i półniesztyki,
sprzedaż samej wełny nie pokryje ko-
szów produkcji. Konieczne jest także
użytkowanie mięsa. A wśród spożyw-
ców mięsnych baranina nie jest popu-
larna, choć w pełni na to zasługuje.

Dlatego też wszczęto akcję propa-
gandową, prowadzącą do zwiększenia
konsumentów baraniny.

BARANINA.

Na Śląsku dni propagandy baraniny
przypadają w połowie listopada: 16-go
i 17-go b. m. Izba Rolnicza wysta-
sowała apel do gospodyń, by w dniach
tych żądały w jatkach mięsa baranie-
go, a do rzeźników, by zaopatrzyli się
w baraninę. Jednocześnie kupującym
mają być rozdawane propagandowe
ulotki i broszury z przepisami kuchar-
skimi.

Niewątpliwie akcja ta odniesie
znaczące wyniki, tak, jak przed nie-
dawnym czasem udało się wzmocnić
spokrycie i jak udało się przeprowa-
dzić skuteczną propagandę spożywcza
ryb z polskiego morza.

Trochę uwag o żywieniu owiec

Owce doskonale wykorzystują
gorsze pasze dla innych zwierząt
nieodpowiednie, jak łubin i siano
z łubinu, słomę zbożową, gorszą
słomę strączkową itp. Ze słomy
zbożowej owce dokładnie wybie-
rają każdy kłosek, każdy listek
i każde ździebelko suchej trawy.
Z tego względu słomę przeznaczo-
ną na podściół pod bydło i konie,
zaleca się kłaść luźno za drabinki
owcom i następnie już przebraną
przez owce słać pod inwentarz.

Wbrew jednak mniemaniu wie-
lu rolników wspomniane pasze
odpadkowe, same nie mogą ow-
com wystarczyć, zwłaszcza owcom
ras uszlachetnionych, mającym
większe wymagania niż pospolite
świniarki. Zresztą także i te o-
statnie za odpowiedni dodatek
lepszej paszy są bardzo wdzięcz-
ne.

Z właściwych pasz dla owiec b.
dobrą paszę stanowi należycie
zebrane siano łubinowe, niezbędne
też są pewne dodatki siana łąko-
wego, buraków lub innej okopo-
wiszy, oraz paszy treściwej, któ-
rą może być ziarno łubini i otrę-
by pszenne. Maciorkom ras mię-
sno wełnistych, ważącym około

Dokończenie na stronie 8.

AGOBX DWA RAZY TRWAŁSZY

(Dokończenie ze str. 7).

50 kg, oprócz słomy zbożowej zaleca się dawać na dzień około kilograma siana z łubinu na sztukę, trochę plew i 2 kg buraków pastewnych oraz jakieś 15 deka ziarna łubinu i 5 dkg otrąb pszennych. Taka sama pasza może wystarczyć w zimie owcom rocznym, jeszcze rosnącym. Maciorkom karmiącym jagnięta oprócz słomy, buraków i siana dobrze jest dawać 10 deka ospy owianej i tyleż otrąb pszennych oraz 2 i pół kg dobrego siana łąkowego.

Jagniętom przy maciorkach w zimie, poczynając od czwartego tygodnia życia, należy dodawać po trochu owsa i dobrego siana. Dawki tych pasz mogą wynosić do 25 deka nasztekę do 10 tygodni, następnie stopniowo je zwiększamy dochodząc w piątym miesiącu do pół kg siana i 40 deka owsa. Do tego zaleca się dodawać z 10 deka osypki z peluski lub grochu oraz dobrze rozdrobionego makuchu lnianego.

Tryk rasy mięsno-welnej powinien dostawać na dzień, oprócz słomy, 1 kg siana, około 1½ kg buraków i ½ kg owsa.

Przedzimowe obliczenie zapasów

Staranne obliczenie zapasów pasz jest bardzo ważną czynnością gospodarską. Zgodnie z nowoczesnymi zasadami żywienia zwierząt, dawki każdej paszy muszą być ściśle określone, odpowiadające potrzebom żywnościowym zwierzęcia, gdyż inaczej żywienia może być zbyt obfite albo niedostateczne, a jedno i drugie pociąga niechybne straty.

Chcąc unormować dawki poszczególnych pasz oraz żywić zwierzęta równomiernie, przede wszystkim trzeba wiedzieć, ile się posiada każdej paszy. Zachodzi tedy konieczność starannego obliczenia posiadanych zapasów pasz oraz wyrachowania ilości przypadających na dzień żywienia i sztukę dobytku żywego.

Nawet przy znacznych ilościach pasz, nierzadko żywienia zwierząt pozostawia wiele do życzenia. W pierwszej połowie zimy, często zadaje się dawki za duże, a potem gdy zapasy się kurczą, stosuje się dawki coraz mniejsze, co oczywiście pociąga skutki niepożądane. Najgorzej zaś bywa z żywieniem bydła w porze zimowej, gdy zapasy pasz są niedostateczne. W takich razach z konieczności wydziela się zwierzętom b. skąpe dawki, a gdy mimo to do wiosny paszy nie wystarczy, nie chcąc dobytku do reszty zagłodzić, kupuje się na spozinku słomę i siano często po cenach wygórowanych.

Paszę należy obliczać w jednostkach wagowych, to zn. w kilogramach i kwintalach. Największe trudności następcza obliczenie zapasów suchych pasz objętościowych. Wagę tych pasz z konieczności ustalamy w przybliżeniu, jednakże obliczenie nie może zbyt oddlegać od istotnego stanu rzeczy, gdyż inaczej mogłoby nas doprowadzić do błędnych wniosków. Zazwyczaj zdajemy sobie nie źle sprawę, ile waży jeden wóz każdej paszy, wiedząc zaś ile się zebrało wozów, można wyliczyć ogólne ilości wagowe.

Siano, koniczynę, seradellę, można liczyć łącznie. Z ogólnego zbioru odliczamy ilości już skarmione, a pozostający zapas dzielimy na liczbę dni żywienia. Najpierw ustalamy niezbędne dawki siana dla koni na cały okres żywienia, który obecnie, licząc do nowych zbiorów, wynosi około 230 dni. Pozostałe ilości paszy suchej przeznaczamy dla bydła i owiec, dzieląc zapas na liczbę dni żywienia i sztuk inwentarza.

Licząc od początku listopada do połowy maja, okres zimowego żywienia bydła wynosi około 190 dni.

Zapotrzebowanie słomy na paszę i ściółki obliczamy osobno, uwzględniając także odpowiednie ilości na kopce,

WYPRODUKOWALIŚMY KIŁKA WZORÓW OBUWIA DOMOWEGO

AGOWANEGO

Wypróbujcie je!

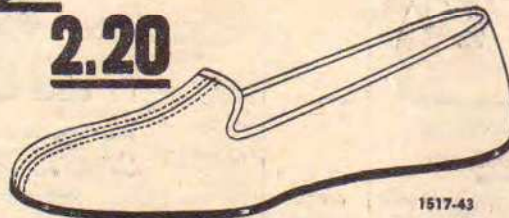
Jeśli będziecie zadowoleni powiedzcie innym
Niezadowolonym zwracamy pieniądze

od 15 do 30 XI.

25% RABATU

2.90

2.20

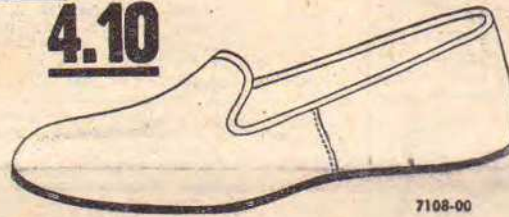


1517-43

Ciepły filc. Podeszwa z agoboksu.

5.50

4.10



7108-00

Skórzane Agowane

6.50

4.90



5107-00

Skórzane ślipry agowane.



Bata

naprawę dachów itp. Na podściół potrzebne ilości słomy trzeba oczywiście liczyć do żniw, obecnie na przeciąg około 250 dni.

Okropowizny możemy obliczyć z większą dokładnością, bowiem ustalanie ich wagi nie następcza trudności. Koniczyna jest również obliczanie ziarna na paszę, mianowicie owsa dla koni i cieląt, jęczmienia na śrut dla trzody itd.

Wyniki tego rodzaju obliczeń mogą wypaść rozmaicie. Jeżeli na przykład rachunek wykazał, że dzienna dawka siana i koniczyny czy seradeli wynosi przeciętnie na krowę 4 kg i do tego dochodzi 4-5 kg słomy jarej oraz 15 czy 20 kg buraków pastewnych, to możemy bydlę przeżywić zupełnie zmniejszając, a przy odpowiednich dodatkach pasz treściwych — nawet dostatkowo. Trudniejsza sprawa, gdy przy skąpych zasobach paszy dzienna dawka siana, koniczyny i seradeli na krowę wynosi tylko jakieś 2 lub 2 i pół kilograma, a buraków pastewnych 8 lub 10 kg. W tym wypadku jeżeli słomy mamy dosyć, możemy skąpe dawki siana dopełnić paszami treściwymi, lub też dokupić siano. O ile zaś nie przewidujemy możliwości dokupna paszy, wiedząc już dobrze czym rozporządzamy, w takim razie powinniśmy co rychlej jakąś sztukę inwentarza wybrakować i sprzedać, ażeby pozostałe zwierzęta móc zmniejszyć przetrzymać.

Humor

Wszystko jest względne.

Nauczyciel: — Tak więc moi chłopczy, droga najkrótsza, najprostsza, daje zawsze największą korzyść...

Stasio: — Niech pan to wmoi mojemu ojcu. Pęknie ze śmiechu.

Nauczyciel: — Dlaczego?

Stasio: — Mój ojciec ma tak-sówkę.

W sądzie.

Sędzia: — A więc był pan świadkiem tej bójki. Kto pańskim zdaniem zawińł, mąż czy żona...

Świadek bokser: — To było tak, proszę wysokiego sądu: W pierwszej rundzie przewaga była po stronie męża. Już, już miał nastąpić knock out, ale żona zrzęcznie podstawiła nogę, a potem lewym sierpowym rzuciła go na deski. Moim zdaniem wynik jest remisowy.

Znawca.

Hipek spotyka swego przyjaciela i woła:

— Co ci się stało, że nosisz rękę na temblaku? Miałeś jakiś wypadek samochodowy?

— Ach się — odpowiada zapytany. — Wczoraj było w naszym towarzystwie sportowym walne zebranie i przemawiałem przeszło godzinę.

W kawiarni.

— Dlaczego ten twój znajomy poeta jest taki przygnębiony?

— Wyobraź sobie, że ostatnio poddał się operacji ślepej kiszki.

— No, i cóż w tym strasznego?

— No i lekarze przez pomyłkę wycięli mu żyłkę poetycką.

Uczeń.

— Ile wojen prowadzi Anglia w 19 wieku?

— Sześć.

— Wylicz je!

— Pierwsza, druga, trzecia, czwarta, piąta, szósta.

Był ostrożnie.

— Wiesz, postanowiłam zerwać z moim narzeczonym.

— Powiedz mu to z zachowaniem wszelkiej ostrożności, bo... niespodziewana radość może człowieka zabić.